

# TKM, Do Piekła

Wchodzę w klub  
Widzę twarz, jej sukienka kolorowa  
Siedzi ze mną na backstage, a długa była ta droga  
Teraz u u u  
Już siedzimy w telefonach  
Po koncercie wracamy na chatę  
Mieszkamy razem, nocować

W trasie często pada deszcz  
Ale nie ma co się martwić  
Schłodziłem wino w bagażniku opla  
I to nam powinno wystarczyć  
Nienawidzę widzieć twych łez, nie  
Nie chce ich więcej zobaczyć  
Zabiorę cię mała ze sobą  
I nigdy nie puszcze cię  
Za wiele dla mnie znaczysz

Chciałbym zabrać cię do piekła  
Nasza droga jest nieziemska  
Codziennie jesteś taka piękna  
Proszę nie graj za mną w berka  
Chciałbym zabrać cię do piekła  
Nasza droga jest nieziemska  
Codziennie jesteś taka piękna  
Proszę nie graj za mną w berka

Który to klub  
Która to noc  
Nie liczę czasu odkąd cię poznałem  
Chcę widzieć cię w deszczu  
Chcę widzieć cię w słońcu  
Chcę widzieć cię codziennie rano przy kawie  
potem na wakacje, potem na kolacje  
potem znów owacje na scenie mam  
z tobą tam gram  
nie chce już wprowadzać żadnych zmian

moja babe, wyznaczyłaś ścieżki  
dla nich jestem zerem, a dla niej jestem najlepszy  
razem na koncerty  
droga całkiem niezła  
jednak dziś zboczymy z mapy do krainy piekła

W trasie często pada deszcz  
Ale nie ma co się martwić  
Schłodziłem wino w bagażniku opla  
I to nam powinno wystarczyć  
Nienawidzę widzieć twych łez, nie  
Nie chce ich więcej zobaczyć  
Zabiorę cię mała ze sobą  
I nigdy nie puszcze cię  
Za wiele dla mnie znaczysz

Chciałbym zabrać cię do piekła  
Nasza droga jest nieziemska  
Codziennie jesteś taka piękna  
Proszę nie graj za mną w berka  
Chciałbym zabrać cię do piekła  
Nasza droga jest nieziemska  
Codziennie jesteś taka piękna  
Proszę nie graj za mną w berka